

295/0

Redakcja

Tygodnika „Zora”

ul. Mokotowska 43

00-551- Warszawa

„Lista Zaginionych”

Przypadkowo wpadł mi w ręce Apel I k P, w sprawie uzupełnienia listy katyńskiej. Ojciec mój znalazł się na terenie obozu w Ostaszkowie w końcu roku 1939, a jedyną kartą z tego obozu nadawcą miała być przed wrześniem 1939 r.

1) Dane personalne ojca:

Franciszek Staszkowski, syn Józefa i Marii Staszkowskich. Urodził się 14 stycznia 1886 roku w Powiatku pow. Strzelno, dziś woj. bydgoskie. Ożenił się z Marią Wilkopolską przy ul. Świecickiej.

2. Dane cywilne:

Wykształcenie: ośmioletnia szkoła w wojnie. Z zakładu był podoficerem ^{przy 58 Pułku Piechoty w Lesznie} w roku 1922 przeszedł do służby w Polskiej Policji w Lesznie, w której pracował do wybuchu wojny w 1939 r. w stopniu plutonowego.

3. Trzeciego września 1939 r. leszyńska Policja korytorowała obywateli transport, w którym znaleźli się więźniowie z siedziby kamienio w Bydgoszcz i więźniowie ciężkiego więzienia w Rawie. Transportowano w tym celu śledzi pręgi, Portę Polską, Bulei, Archiwiz oraz rodzinę Wójcików i policjantów. Transport był skierowany do Warszawy.

2
Na prośbę ojca matka moja, brat i ja, wyjedliśmy z transportem w Mogilno,
gdzie po pięć dni kłótni, w związku bombardowaniem utrudnień i po-
jeżdżaliśmy do rodziców ojca w miejscowości w województwie; pow. Mogilno. Ojciec
odjechał z całym transportem w kierunku 2-ym. Ojciec prosił nas, aby
w razie zagrożeń, lub powstała z innymi względami w tej całej sprawie
referujemy; zawsze kierowaliśmy korespondencję, względnie czekał jechał na drugiego
u rodziców jego w województwie. Ostatni raz widziałem mego ojca, tam właśnie
na stacji w Mogilno. W grudniu 2 lub 3 dni przed wyjazdem roku 1939
władze do województwa kazały że zw. rodziców z obozu Ostaszków
otrzymali: „Żyję i jestem zdrowo. Tymczasem są jeszcze ranni, bróg i braleri.”
Matka powtórza była opatrzona przez lekarza w przyszłym wyjeździe. Matka
moja przezomota przez całą wojnę. Ja i matka nie powróciliśmy do
domu, gdyż uważaliśmy, że Niemcy szukają ojca i rodziny. Brata
w tym czasie zabrano Gestapo do obozu w Stutthofie. W roku 1945 powrócił
Tomek i matka ze mną do domu. Miałem zabranie kłótni z władzami,
a matka ^{przeżyła} przeżyła, bez wyjazdów Polaków. Często wchodziło U.B. i pytało
o ojca, odpowiadaliśmy, że ojciec nie powrócił z wojny i nie mieliśmy o nim
żadnej wiadomości. Ja zpropozowałem im do nowej roli, brat faktycznie wy-
jechał na ziemie zachodnie, matka miała mieszkanie w domu, we-
gabymus przez władzami z U.B. Powstało bez żadnej emerytury,
gdzie mi mogła udokumentować śmierć ojca, babcie mi przyszło, gdzie
ojciec zginął. W 1979 r. zmarła moja matka, a ja przeszedłem rodzinne
zdjęcia i dokumenty, otrzymałem listy od ojca. Wiem, że 1950 r.
jako była, gdyż otrzymałem ją gdzieś w kafe. Podjęliśmy się
matka po prostu ze strachu w 1950 roku ją zniszczyła. Nie mam
już żadnych dowodów. O ojcu mam wątpliwości, nie mi doświadczenia,
tylko tyle słyszałem, że kosztami w bestialski sposób tapili polijalność
w Terenach, gdzie w pobliżu obozu Ostaszków.

3)

Dzisiaj mam 65 lat i jestem rzytym chora na serce. Jedynym marzeniem,
które mam jest lat w sercu jest, aby mój ojciec, i wysocy ludzie,
który tam zginęli, doświadczyli moją chęć i moją miłość o nor-
malnej siłce. Dziękuję za uwzględnienie mi tego.

Halina Hejnowicz z domu Staszkowicz, córka zagnanego
Franciszka Staszkowicza